

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Rejonowy w Kaliszu oddalił powództwo K. C. przeciwko (...) spółce jawnej w K. o zapłatę kwoty 12.300,00 zł oraz zasądził od powoda na Recz pozwanej spółki kwotę 2.417,00 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

W apelacji powód zarzucił:

1. błąd w ustaleniach faktycznych polegający na bezpodstawnym przyjęciu, że roszczenie powoda nie zostało udowodnione, w sytuacji gdy ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, a w szczególności z zeznań stron w sposób jednoznaczny wynika, że powód wykonał przyjęte na siebie z mocy umowy ustnej usługi, za które pozwany nie zapłacił;
2. mające wpływ na treść zaskarżonego wyroku naruszenie przepisów prawa procesowego tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez nie danie wiary zeznaniom powoda i bezkrytyczne przyjęcie za prawdziwych zeznań pozwanego mimo ich niespójności i wzajemnego wykluczenia się;
3. wadliwość podstawy faktycznej będącej wynikiem naruszenia przepisów postępowania tj. art. 227 k.p.c., 230 k.p.c. i 233 k.p.c. przez wydanie wyroku bez rozważenia w sposób bezstronny i wszechstronny twierdzeń przedstawionych przez powoda.

Na podstawie art. 381 k.p.c. skarżący wniósł o dopuszczenie dowodu z pisma pozwanego z dnia 21 stycznia 2015 r. na okoliczność tego, że wstrzymał płatność za fakturę (...) nie twierdząc, że faktura jest nienależna, a zatem uznał roszczenie. Wyjaśnił, że potrzeba powołania tego dowodu powstała po wydaniu wyroku. Powód nie wiedział o tym dokumencie. Został on bowiem wysłany przez pozwanego na adres pełnomocnika powoda. Pełnomocnik powoda odnalazł to pismo już po wydaniu wyroku w teczce drugiej sprawy, w której reprezentuje również powoda.

W związku z powyższym skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie powództwa w całości oraz zasądzenie od pozwanego kosztów postępowania za obie instancje, względnie uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji.

W piśmie procesowym z dnia 23 listopada 2015 r. pozwana spółka wniosła o oddalenie apelacji i zasądzenie od powoda kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Apelacja podlegała oddaleniu jako nieuzasadniona.

Zgodnie z treścią art. 381 k.p.c. sąd drugiej instancji może pominąć nowe fakty i dowody, jeżeli strona mogła je powołać w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, chyba że potrzeba powołania się na nie wynikła później.

Nowy dowód przedstawiony przez skarżącego wraz z apelacją istniał w toku całego postępowania pierwszoinstancyjnego, został bowiem sporządzony w dniu 21 stycznia 2015 r. Nawet jeśli pełnomocnik powoda – r. pr. I. Ś. - nie znała go jeszcze w trakcie formułowania pozwu, czyli w dniu 23 stycznia 2015 r. to musiał on do niej dotrzeć niebawem po tej dacie. Pełnomocnik powoda miała więc pełną możliwość wykorzystania wymienionego dokumentu w postępowaniu przed Sądem Rejonowym w Kaliszu i powinna to uczynić, gdyż postępowanie dowodowe, co do zasady prowadzone jest przed sądem pierwszej instancji. W przedmiotowym wypadku wyrok został wydany w dniu 15 września 2015 r. Pełnomocnik powoda miała więc wystarczająco dużo czasu (8 miesięcy), aby przedstawić Sądowi Rejonowemu pismo, na które powód powołuje się obecnie. Mogła to uczynić na rozprawie, albo w formie pisma procesowego.

Zauważyć trzeba, że posiadanie wymienionego dokumentu przez pełnomocnika powoda wyklucza twierdzenie, że powód nie mógł z niego skorzystać. Czynności i zaniechania pełnomocnika kształtują wszakże sytuację prawną strony, która pełnomocnik reprezentuje. Nie można zaś zaakceptować stanowiska, że umieszczenie przez pełnomocnika powoda pisma od strony pozwanej w aktach innej sprawy jest okolicznością, o której mowa w art. 381 k.p.c. Przepis ten mówi wszakże o przeszkodach obiektywnych, a nie wywołanych przez samą stronę lub jej pełnomocnika. Najważniejsze zaś, że pełnomocnikowi powoda znana była treść udzielonej przez pozwanego odpowiedzi i bez względu na rzekome wadliwe umieszczenie pisma w aktach innej sprawy, mogła powołać się na tę treść. Nie sposób przecież zakładać, że pełnomocnik powoda nie dokonała lektury pisma przesłanego przez pozwaną spółkę przed wszczęciem procesu. Szczególnie więc po zapoznaniu się z procesowym stanowiskiem pozwanego, pełnomocnik powoda powinna przedstawić Sądowi Rejonowemu twierdzenie wskazujące na to, że przeciwnik zmienił argumentację.

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy na podstawie art. 381 k.p.c. pominął nowy dowód złożony przez powoda dopiero na etapie postępowania apelacyjnego.

W tym stanie rzeczy argumenty apelacji nie mogły odnieść żądanego skutku, opierały się one bowiem tylko na zeznaniach powoda. Te zaś zostały prawidłowo ocenione przez Sąd pierwszej instancji. W żadnym razie ocenie tej nie można zarzucić sprzeczności z zasadami logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego. Sąd Rejonowy wziął pod uwagę wyniki całego postępowania dowodowego i w związku z tym nie przekroczył dyspozycji zawartej w art. 233 § 1 k.p.c. Jak zaś wynika z utrwalonej linii orzecznictwa zarzut dowolnej, a nie swobodnej oceny materiału dowodowego nie może się ostać w sytuacji gdy w oparciu o zgromadzony materiał dowodowy można wyciągnąć konkurencyjne wnioski. Istotne jest bowiem, aby ocena dokonana przez sąd brała pod uwagę wyniki całego postępowania dowodowego, opierała się na związkach logicznych, nie przekraczała zasad racjonalności oraz brała pod uwagę zasady doświadczenia życiowego. W oparciu o prawidłową ocenę dowodów Sąd Rejonowy dokonał zaś bezbłędnych ustaleń faktycznych, które Sąd Okręgowy podziela i przyjmuje za własne.

W związku z treścią art. 6 k.c. oraz 232 zd. 1 k.p.c. obowiązkiem powoda jest przedstawienie dowodów na poparcie zgłoszonego roszczenia. W przedmiotowej sprawie powód temu obowiązkowi nie sprostał. Jak słusznie zauważył pozwany, już sama budowa pozwu pozostawiała wiele wątpliwości, powód dołączył bowiem fakturę za ułożenie kostki brukowej o grubości 8 cm na powierzchni 200 m², natomiast w ostatniej części uzasadnienia pozwu wskazał, że pozwany nie wykonał zobowiązania z tytułu umowy sprzedaży. Nawet jeśli w tym przypadku doszło do oczywistej omyłki pisarskiej, to budowa uzasadnienia pozwu nie pozwalała na jednoznaczną identyfikację umowy zawartej przez stronę. Skoro zaś sam powód nie zatroszczył się o utrwalenie treści umowy na piśmie, to wystąpienie z pozwem wymagało większych wysiłków w zakresie inicjatywy dowodowej. Okazało się bowiem, że przedmiotem umowy wcale nie była powierzchnia 200 m², a powierzchnia znacznie większa - 871 m², przy czym tylko z zeznań pozwanego wynika, że cena usługi była zróżnicowana i wynosiła w zależności od grubości podłoża od 50 do 58 zł netto za metr kwadratowy.

Postępowanie dowodowe dowiodło też, że powód wykonał na początku 120 m² kostki i uzyskał za to zapłatę, a następnie roboty w zakresie 751 m² wykonał za powoda M. N. i za zgodą powoda został on rozliczony bezpośrednio przez inwestora. W istocie więc cała powierzchnia objęta umową została w ten sposób wyczerpana. Nie wiadomo więc jakiej dodatkowej powierzchni (200 m²) miał dotyczyć sporna faktura. Zważyć zaś należy, że pozwany przedstawiając mapę geodezyjną dowiódł, że powierzchnia do wybrukowania nie mogła być większa niż 871 m², była nawet mniejsza o 4 m². W trakcie postępowania przed Sądem pierwszej instancji powód nie zdołał wyjaśnić tej rozbieżności.

Postępowanie dowodowe wykazało też, że w trakcie wykonywania robót przez M. N. zabrakło części betonu oraz kostki brukowej, a materiały brakujące zostały zakupione przez inwestora - wbrew ustaleniom umowy ustnej. Okoliczność ta świadczyła o wadliwym wykonaniu zobowiązania przez powoda i mogła mieć wpływ na wartość wzajemnych rozliczeń, co również wymagało inicjatywy w zakresie postępowania dowodowego.

W sytuacji przedstawionej powyżej Sąd Rejonowy słusznie powziął wątpliwość co do okoliczności wystawienia spornej faktury i słusznie w ostatniej części swojego uzasadnienia zwrócił uwagę, że rozstrzygnięcie sprawy wymagało przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego na okoliczność wartości należnego powodowi wynagrodzenia za wszystkie wykonane roboty. Podnieść bowiem należy, że przy założeniu stawki 58 zł/m² netto dla całej powierzchni - 871 m² wynagrodzenie powinno wynosić 62.137,14 zł brutto. Tymczasem powód otrzymał od pozwanego 24.600 zł z faktury (...), 15.995,54 zł z faktury (...) i dodatkowo pozwany zapłacił M. N. kwotę 42.661,32 zł. Suma wydatków pozwanego zamknęła się więc kwotą 83.256,86 zł. W braku innych dowodów różnica na korzyść pozwanego usprawiedliwiła żądanie oddalenia powództwa.

Mając na uwadze powyższe Sąd Okręgowy, na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację, a na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. obciążył powoda kosztami zastępstwa procesowego strony pozwanej w postępowaniu apelacyjnym.